

# GRUPA PSZCZÓŁKI



## PAŹDZIERNIK 2025

**I BLOK TEMATYCZNY „JESIENNE PTAKI ”**

**II BLOK TEMATYCZNY „JSIEŃ W SADZIE I OGRODZIE”**



### *TEGO SIĘ UCZYMY:*

#### **"Pani jesień tak czaruje"**

1. Tu listeczek tam listeczek  
Skąd tu liście tyle?  
Zaraz powiem ,zaraz powiem ,  
poczekajcie chwilę.

Ref. Pani jesień tak czaruje tak czaruje tak czaruje,  
liściom spadać rozkazuje ,rozkazuje bęc. 2x

2. Ten żółciutki jak słońeczko, tamten jest brązowy.  
Ten czerwony jak jabłuszko, tamten kolorowy.

Ref. Pani jesień ..





### WIEWIRECZKA

Wiewióreczka w dziupli mieszka. (2 razy)  
wiewióreczka je orzeszka. (2 razy)  
Wiewióreczka Ruda Kita.  
wciąż na drzewo szybko zmyka.  
My umiemy jak wiewiórka.  
kicać szybko po podwórkach. (2 razy)

## WARTO WIEDZIEĆ

### DLACZEGO CZYTAĆ DZIECIOM KSIĄŻKI OD NAJMŁODSZYCH LAT

Jakie są korzyści z czytania dzieciom i czy warto poświęcać na to czas? Wspólna lektura może przynieść wiele pozytywnych skutków. Regularny kontakt z literaturą wpływa między innymi na rozwój językowy i emocjonalny maluchów. Ale nie tylko.

#### Najważniejsze korzyści z czytania dzieciom

Dlaczego warto czytać dzieciom przed snem, w podróży czy w deszczowe popołudnia? Z wielu powodów – to aktywność, która przynosi maluchom liczne korzyści. Przede wszystkim **wspólne czytanie książek rozwija wyobraźnię i kreatywność dziecka**. Dzięki literaturze maluchy mają także szansę poszerzać swoją wiedzę o świecie, uczyć się o emocjach i kształtować empatię.

Warto zwrócić też uwagę, że **czytanie pozytywnie wpływa na zdolności językowe**. Dzieci, które od najmłodszych lat mają kontakt z literaturą, łatwiej opanowują gramatykę i mają bogatsze słownictwo. Dodatkowo regularna interakcja z tekstem poprawia koncentrację i umiejętność uważnego słuchania.

Ale **czytanie książek dzieciom ma również inne zalety, związane z relacją z rodzicami**. Czas spędzony na lekturze to doskonała okazja do budowania silnej więzi. Wspólne poznawanie bohaterów, przeżywanie ich przygód i rozmowy o dokonanych wyborach sprzyjają rozwojowi zaufania i poczucia bezpieczeństwa.

Tak naprawdę **trudno wymienić wszystkie korzyści z czytania książek dzieciom**. Ciekawa powieść może stać się początkiem nowej pasji, zainspirować malucha do kreatywnej zabawy czy zachęcić do przemyśleń na ważne tematy. W wielu przypadkach czytanie dziecku okazuje się także skutecznym sposobem na wyciszenie i odpoczynek. Jedno jest pewne – **wspólna lektura to przyjemny i wartościowy czas**, więc warto praktykować ją jak najczęściej.

## Jakie książki czytać dzieciom?

Opisując zalety czytania książek dzieciom i przez dzieci, trzeba podkreślić, że **duże znaczenie ma jakość treści**. Najmłodszym warto proponować mądre opowiadania i powieści – takie, które poruszają ważne tematy. Dlaczego? Ponieważ książki o odwadze, przyjaźni, miłości czy odpowiedzialności pomagają maluchom lepiej zrozumieć świat i własne emocje. Dzięki takim treściom dzieci uczą się samodzielnie wyciągać wnioski, rozwiązywać problemy i zobaczyć świat z czyjejs – innej perspektywy.

Literatura, która stawia przed dzieckiem wyzwania i zachęca do refleksji, rozwija umiejętność krytycznego myślenia oraz zdolność do analizy sytuacji. Poza tym, wartościowe książki dla dzieci pomagają kształtować w odbiorcach pozytywne wzorce i postawy, które będą miały wpływ na ich przyszłe decyzje i relacje z innymi. Warto więc zwracać uwagę na to, jakie opowiadania czy powieści czytamy dzieciom. Lektura może być tylko formą rozrywki, ale **może także jednocześnie bawić, uczyć i rozwijać**.

<https://wydawnictwoliteratura.pl/dlaczego-warto-czytac-dzieciom-od-najmlodszych-lat/>

## POCZYTAJ MI MAMO, POCZYTAJ MI TATO



### Bajka terapeutyczna „O małym „złoŹniku” Łatku”

#### Zastosowanie bajki

W sytuacjach, kiedy dziecko nie radzi sobie z nagromadzonymi w nim „negatywnymi” emocjami, może dojść do zachowań agresywnych. Bajka ma na celu dostarczenie „pozytywnych” wzorców rozładowania tych emocji.

#### Treść bajki

Pewnego razu mały zajaczek Łatek szedł do „leśnego przedszkola” bardzo zdenerwowany. To przez siostrę Rudą Kitkę, która zepsuła jego ulubiony rajdowy samochodzik. Dostał go w prezencie od dziadka, więc był dla niego szczególnie cenny.

Był piękny, słoneczny dzień. Zajaczek szedł z mamusią przez „sosnowy zakątek” i całą drogę nie odzywał się ani słowem. Mijali właśnie duże rozłożyste drzewo, gdy mama przerwała milczenie.

- Łatku, przecież Ruda Kitka nie zepsuła twojego autka specjalnie. Ona chciała się tylko nim chwileczkę pobawić. Przecież wiesz, że jest jeszcze malutka.
- Nic a nic mnie to nie interesuje! – wykrzyknął. – A właśnie, że zrobiła to specjalnie.
- Kochanie, porozmawiamy o tym po południu, kiedy wrócę po ciebie z pracy – powiedziała mama, ponieważ właśnie zbliżali się do „tęczowej polany”, gdzie znajdowało się leśne przedszkole.

- Życzę ci miłego dnia, skarbie – dorzuciła na pożegnanie.  
Zajączek spuścił głowę i nic nie odpowiedział. Po chwili został sam.  
Z oddali obserwował bawiące się wspólnie „przedszkolaki”.

- Dzień dobry Łatku, jak się dzisiaj miewasz? – spytała Sowa Mądra, nauczycielka przedszkola dla leśnych zwierzątek. Mały „złośnik” z początku nic nie odpowiedział na to miłe powitanie. Spojrzał tylko na Sowę Mądrą swoim piorunującym wzrokiem i obrażony na cały świat powiedział:  
- Źle.

- Widzę, że wstałeś Łatku dziś lewą nogą. Co możemy zrobić, żeby poprawić ci twój nienajlepszy nastrój?  
- Nic.

Zajączek nie zważając na słowa nauczycielki, poszedł dalej. Spozrzegł swojego najlepszego przyjaciela – wilczka Czesia, który grał w piłkę z niedźwiadkiem Śmieszkiem.

- Ooo! Cześć Łatku, jak dobrze, że już jesteś – podbiegł do Łatka Czesiu.

- Wiesz, czekałem na ciebie. – mówił szybko podekscytowany.

- Tak, jasne – burknął pod nosem Łatek.

- Dziś w przedszkolu będziemy budować wspaniałą okręt, a potem wybierzemy kapitana i wspólnie wypłyniemy w długi rejs, po bezkresnych wodach naszego jeziora. Super – prawda?  
- Wręcz wspaniale - powiedział Łatek i bez słowa wyjaśnienia odszedł, zostawiając dezorientowanego kolegę samego.

Usiadł na niewielkim pniaczku, obok konaru przewróconego przez wichurę drzewa. W tej chwili nie miał ochoty z nikim rozmawiać. „Niech mnie wszyscy zostawią w spokoju” pomyślał. „Nie będę budował żadnej głupiej łodzi. Nie chcę też być żadnym kapitanem.”  
W tym momencie podeszła do niego mała, ruda Wiewiórka Szyszka.

- Witaj Łatku. Dlaczego tu sam siedzisz?  
Zajączek nic jej nie odpowiedział.

- Pewnie masz gorszy dzień.  
Łatek już miał powiedzieć Szyszce, żeby sobie poszła, że chce zostać sam ze swoją złością, ale w ostatniej chwili ugryzł się w język.

- No dobrze, skoro nie chcesz nic mówić, to możemy sobie zwyczajnie posiedzieć i pomilczeć.  
- Bardziej niż milczeć to chce mi się krzyczeć – powiedział zirytowany zajączek.

- Widzę, że jesteś zdenerwowany. Mam pomysł. Wiem jak sprawić, żebyś poczuł się lepiej. Wiesz, znam taki wierszyk, który pomaga mi, w chwilach zdenerwowania. Chciałbyś się go może nauczyć?  
- Czemu nie – powiedział zaciekawiony Łatek.

- *Kiedy jestem wściekła,*  
(należy zrobić „wściekłą” minę)  
*Wszystko się we mnie gotuje.*  
(naprężamy ramiona)  
*Mam ochotę kogoś zbić,*  
(zaciskamy pięści) *Lecz nad sobą panuję* (kręcimy przecząco głową i rozluźniamy się) – spróbuj Łatku, powtarzaj razem ze mną.

Zajączek powtarzał rymowankę razem z wiewiórką, naśladując przy tym gesty, które ona wykonywała. O dziwo, po kilku razach naprawdę poczuł się lepiej. Uchodżyły z niego „złe” emocje.

- Szyszko! – zawołał uradowany zajączek – to naprawdę działa. Wiesz, już nie jestem taki zły, właściwie to byłem całkiem niemądry, że tak się złościłem.

- Może chciałbyś mi opowiedzieć co cię tak rozgniewało?

- Właściwie to nie ma o czym mówić. Wiesz, moja siostrzyczka Ruda Kitka zepsuła mój ulubiony samochodzik. Razem z moim przyjacielem Czesiem, urządzaliśmy wyścigi i ten właśnie model zawsze przynosił mi szczęście.

- Musiałeś być do niego bardzo przywiązany.

- Tak - zamyślił się na chwilę Łatek – ale mówi się trudno. Ruda Kitka jest jeszcze malutka i na pewno nie chciała tego zrobić. Dziękuję ci Szyszko, ale teraz muszę przeprosić kilka osób, że byłem dla nich taki nieuprzejmy. – Pomachał wiewiórcę na pożegnanie.

Najpierw udał się do Sowy Mądrej, która nadzorowała prace budowlane statku.

- Chciałem panią przeprosić, że nie odpowiedziałem rano na pani powitanie. Zachowałem się bardzo niekulturalnie.

- Nie przejmuj się, Łatku. Wcale się na ciebie nie gniewam. Może w takim razie zaczniemy ten dzień jeszcze raz.

Zajączek pokiwał radośnie głową na znak, że aprobejuje propozycję nauczycielki.

- Dzień dobry Łatku, jak się dzisiaj miewasz?

- Dzień dobry. Miewam się bardzo dobrze. Mamy dziś taki piękny, słoneczny dzień.

- Bardzo się cieszę. Może w takim razie dołączysz do twoich kolegów, bo wiesz, budujemy dziś okręt. Chcemy wykorzystać tę wspaniałą pogodę i później popłynąć w rejs po jeziorze.

- Z przyjemnością.

Czesiu oczywiście nie gniewał się na Łatka. W końcu był przecież jego najlepszym przyjacielem. Kiedy mama przysłała po niego do przedszkola, zobaczyła uśmiechniętego zajączka, który za kapitańskim sterem, wracał właśnie z rejsu po jeziorze.

- Mamusiu, mamusiu! – zawołał uradowany Łatek. – Ja już się wcale nie gniewam na Rudą Kitkę.

- To wspaniale synku. Wiesz, mam dla ciebie prezent – i wyciągnęła z torby wspaniałą czerwony samochód. Zajączkowi, oczy promieniały ze szczęścia.

- Dziękuję mamusiu. Jest cudowny.

Razem powędrowali do domu przez las, śpiewając wesołe piosenki.

**POKOLORUJ:**



www.dziennik.pl

Wych. Beata Królak